

20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEN: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II.

Nr. 108.

Kraków, niedziela 12 maja 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopiey będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata: miesięczna 4.50 Zł. z odnośnieniem do domu 5 Zł.

Unieszkodliwienie angielsko-francuskiego planu napadu na Zagłębie Ruhry.

Niemcy obejmują zbrojną opiekę nad neutralnością Belgji i Holandji.

Odkrycie sensacyjnych dowodów współpracy sztabów generalnych Belgji i Holandji ze sztabami mocarstw zachodnich. — Marsz wojsk niemieckich.

Berlin, 10 maja. Aby zapobiec przygotowanemu do ostatnich szczegółów zamiarowi mocarstw zachodnich wtargnięcia przez Belgję i Holandję do niemieckiego Zagłębia Ruhry, rząd Rzeszy niemieckiej postanowił zabezpieczyć neutralność Belgji i Holandji przy pomocy wszystkich stojących do dyspozycji środków wojskowych. — To samo dotyczy Wielkiego Księstwa Luksemburskiego.

W porozumieniu z Komendą Naczelną Niemieckich Sił Zbrojnych zostały już podjęte konieczne kroki.

Rząd Rzeszy niemieckiej był już od dłuższego czasu poinformowany o tem, że mocarstwa zachodnie czyniły przygotowania do przemarszu wojsk angielsko-francuskich przez obydwa wymienione powyżej kraje. Doszło do tego, że wyznaczone kontyngenty wojsk znajdowały się już na terenie obydwóch wymienionych powyżej państw.

Istnieją dowody na to, że między francuskimi i angielskimi placówkami z jednej strony, a pewnymi kołami wojskowymi w Belgji i Holandji z drugiej, nawiązana została współpraca. Niemcom groziło olbrzymie niebezpieczeństwo i z tego powodu musiano szybko interwenjować. Aby zabezpieczyć neutralność obydwóch państw zostaną użyte od chwili obecnej niemieckie metody wojskowe, których zadaniem jest przeszkodzić planowanemu napadowi na zagłębie Ruhry.

Dzisiaj w godzinach porannych minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop złożył przedstawicielom prasy niemieckiej i obcej wyjaśnienie, odnoszące się do powyższych wypadków. Równocześnie odczytał dr. Goebbels memorandum skierowane do Holandji, Belgji i Wielkiego Księstwa Luksemburskiego, które również zostało uwzględnione w planach mocarstw zachodnich. Tekst memorandum zamieszczamy dosłownie poniżej.

Oświadczenie min. spraw zagranicznych von Ribbentropa.

Berlin, 10 maja. Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop złożył dzisiaj, w piątek rano, wobec przedstawicieli niemieckiej i zagranicznej prasy w sali posiedzeń min. spr. zagr. następujące oświadczenie: „Moi Panowie!

Anglja i Francja zrzuciły wkońcu maskę. Po nieudanym wtargnięciu do Skandynawji nadeszła chwila alarmu na morzu Śródziemnym. Ten wielki manewr, mający zmylić opinie, miał ukryć właściwe cele Anglii: uderzenie na niemiecki teren Ruhry przez Belgję i Holandję.

Uderzenie to było, jak stwierdza to rząd Rzeszy, oddawna z wiedzą Belgji i Holandji przygotowywane w tajemnicy. Więści nadeszły w ostatnich dniach o wylądowaniu angielskich wojsk w holenderskich i belgijskich portach aż nadto świadcza o stanie rzeczy.

Rząd Rzeszy jest od dnia wczorajszego, tj. od czwartku, w posiadaniu wiadomości, że rząd angielski zakomunikował rządowi belgijskiemu i holenderskiemu o bezpośrednio mającym nastąpić wylądowaniu angielskich wojsk na holenderskim i belgijskim terytorjum. Ta wiadomość pokrywa się w pełni z innymi dowodami o wymarszu angielskiej i francuskiej armji i mającym wkrótce nastąpić ataku na terytorjum wojny poprzez belgijski i holenderski teren.

Führer nie zamierza narażać terenu Ruhry, tego najważniejszego centrum gospodarczego Rzeszy na angielsko-francuskiej agresji. Dlatego też

zdecydował się wziąć neutralność Belgji i Holandji przeciwko angielsko-francuskim napastnikom w opiekę.

Czy chodzi tutaj o akt zbrodniczego nieposzanowania ze strony Anglii i Francji, które narzuciły Niemcom tę wojnę, czy też chodzi o akt rozpacz, to w każdym razie jest pewnym, że od dłuższego czasu wszystkie przeszkody na granicy belgijsko-francuskiej, któreby mogły utrudniać wmaszerowanie angielsko-francuskiej armji zostały usunięte.

Lotniska belgijskie i holenderskie zostały przez angielskich i francuskich oficerów zbadane, a rozbudowa ich nakazana. Również postawiono na granicy Belgji materiał transportowy do dyspozycji, a w ostatnich czasach zjawily się komendy francusko-angielskich oddziałów w różnych częściach Belgji i Holandji. Te oto fakty i dalsze wiadomości, które coraz liczniej napływają w ostatnich dniach dają niezaprzeczalny dowód, że

w najbliższym czasie ma nastąpić atak angielsko-francuski przeciwko Niemcom, i że ma być on kierowany przez

Belgję i Holandję na teren Ruhry.

Obraz stanowiska Belgji i Holandji, jak wypływa z tych niewątpliwych faktów, jest jednoznaczny i jasny. Oba kraje postawiły się przed wybuchem wojny w przeciwstawieniu do oświadczeń swoich rządów, po stronie Anglii i Francji, to jest po stronie tych mocarstw, które zdecydowały się na atak na Niemcy i wypowiedziały im wojnę.

Jakkolwiek zwracano panu ministrowi spraw zagranicznych Belgji ze strony niemieckiej poważnie na to uwagę, nie zmieniło się nic w tem stanowisku. Natomiast wyraził się ostatnio belgijski pan minister obrony narodowej w parlamencie belgijskim, w sposób zupełnie jednoznaczny, że

między generalnymi sztabami Belgji, Francji i Anglii uzgodniono wszystkie wspólne środki potrzebne do wystąpienia przeciwko Niemcom.

Jeżeli w dalszym ciągu Belgja i Holandja proklamowały nazewną politykę niezależności i neutralności, to może być to w świetle stwierdzonych faktów uważane tylko jako próba ukrycia właściwych celów belgijskiej i holenderskiej polityki.

Wobec tego położenia nie może rząd Rzeszy wątpić, że Belgja i Holandja zde-

cydowane są nie tylko znośić biernie przyszły atak angielsko-francuski, ale pomagać mu we wszystkich kierunkach, i że zawarte przez sztaby generalne obu krajów z francusko-angielskim sztabem generalnym umowy służą właśnie tym celom. Zaprzeczenie pochodzące ze strony belgijskiej i holenderskiej, że ten rozwój wypadków nie odpowiada ich woli, lecz że wypłynął on z bezbronności państw wobec Anglii i Francji, nie może być uważane za wytrzymujące krytykę, a po- zatem nie zmienia on nic w obecnym położeniu dla Niemiec.

Nie jest wolą Rzeszy czekać bezczynnie w tej niemieckiemu narodowi przez Anglię i Francję narzuconej walce o egzystencję i pozwolić na przeniesienie wojny przez Belgję i Holandję na tereny niemieckie. Dlatego też wydał on wojskom niemieckim rozkaz zabezpieczenia neutralności krajów, zapomocą wszystkich wojskowych środków.

* * *

Rząd Rzeszy dodaje do powyższego oświadczenia jeszcze następujące uwagi: Niemieckie wojska nie przychodzą jako nieprzyjaciele narodu belgijskiego i holenderskiego, gdyż rząd Rzeszy nie chciał tego rozwoju wypadków ani go spowodował. Odpowiedzialność za to spada na Anglię i Francję, które przygotowały atak na Niemcy na belgijskim i holenderskim terytorjach we wszystkich szczegółach, i na belgijskie i holenderskie władze, które dopuściły do tego stanu rzeczy i ułatwiały go.

Rząd Rzeszy oświadcza w dalszym ciągu, że Niemcy nie mają zamiaru naruszać przez te środki ostrożności suwerenności

królestwa Belgii i królestwa Holandji, ani też ich europejskich czy pozaeuropejskich posiadłości.

Jeszcze dzisiaj w ostatniej godzinie posiada królewski belgijski i królewski holenderski rząd dobro swoich ludów w

swem ręku, mogąc je zabezpieczyć przez starania, aby wojskom niemieckim nie przeciwstawiano żadnego oporu. Rząd Rzeszy wywa oba rządy o natychmiastowe wydanie odpowiednich rozkazów. Gdyby jednak wojska niemieckie natra-

fiły w Belgji albo Holandji na opór, to zostanie on wszelkimi środkami złamany. Za stąd wynikające skutki i za nieuchronny w tym wypadku wylw krwi poniesłyby odpowiedzialność wyłącznie królewski belgijski i królewski holenderski rząd.

Nowa karta w historii wojny.

Kraków, 10 maja.

Armja niemiecka objęła obecnie także wojskową opiekę nad Belgją i Holandją. Celem zabezpieczenia koniecznych operacji wojskowych, wojska niemieckie obsadziły również Luksemburg. Zarządzenia te były niezbędne po zebraniu licznych dowodów, stwierdzających, że rządy belgijski i holenderski już od dłuższego czasu zrezygnowały ze swej neutralności jednostronnie na korzyść Francji i Anglii i że oba państwa nawet ułatwiały wojskowe plany agresywne mocarstw zachodnich przeciw Niemcom.

W ostatnich dniach zebrano nawet nie ulegające wątpliwości dowody, iż Anglja i Francja po swej katastrofalnej klęsce w Skandynawji zamierzały podjąć rozpaczliwą próbę uderzenia przez Belgję i Holandję na zachodnie tereny Niemiec. Czynniki kierownicze Niemiec, podobnie jak we wszystkich fazach obecnej wojny, także i w tym wypadku powzięły błyskawiczną decyzję i udaremniły plany nieprzyjacielskie.

Wojskowa akcja Niemiec, mająca na celu zabezpieczenie neutralności Belgji i Holandji została w dniu 10 maja w godzinach porannych dokładnie umotywowana licznymi dokumentami znajdującymi się w posiadaniu Rządu Niemieckiego. Minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop złożył wobec przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej oświadczenie, a minister Niemiec dr. Goebbels przedstawił o godzinie 8 rano przez radio opinię publiczną memorandum Rządu Niemieckiego do królewskiego rządu belgijskiego i królewskiego rządu holenderskiego. Ponadto podano do wiadomości obszernie memorandum niemieckiego sztabu generalnego i ministerstwa spraw wewnętrznych Niemiec, zawierające dowody sprzeczne z zasadami neutralności zachowania się Belgji i Holandji oraz planów agresywnych mocarstw zachodnich.

Reuter złapany na kłamstwie.

(—) Amsterdam, 10 maja. Urzędowe angielskie biuro informacyjne „Reuter” pozwoliło sobie we środę na nowe nieodpowiedzialne kłamstwo, a to celem wzbudzenia w całym świecie zaniepokojenia odnośnie do Holandji.

Najpierw w tajemniczej formie zakomunikowano z Londynu następującą wiadomość: „Dziś rano ani jedna z trzech holenderskich radiowych stacji nadawczych nie była czynna. Hiversum oraz krótkofalowa stacja nadawcza Huizen również milczały”.

Wkrótce potem oświadczył jednak „Reuter”, że nie może podtrzymać tego kłamstwa, ponieważ otrzymał z Holandji lepsze informacje i podał do wiadomości następujący komunikat: „W związku z wiadomością, jaka ukazała się w zagranicy (1), jakoby dziś przed południem radiostacje holenderskie były nieczynne, należy oświadczyć, że wszystkie trzy radiowe stacje nadawcze rozpoczęły nadawanie swojego zwykłego programu o zwykłym czasie i nie doznały w swoich transmisjach żadnej przerwy. Wymienione doniesienia są więc zupełnie wymyślnymi”.

Po wydaniu tego kłopotliwego zaprzeczenia centrala londyńska wystosowała następnie prośbę, aby nie publikowano pierwszego alarmującego komunikatu. W ten sposób Reuter nie tylko zblamał się po wszystkie czasy, ale nadto dostarczył dalszego dowodu, iż szerzy on bez żadnych skrępowań popioch celem przysłużenia się agresywnym planom plutokratycznym (p).

Silna opozycja przeciw Chamberlainowi.

(—) Amsterdam, 10 maja. Dyskusja nad nieudaną awanturą norweską, kontynuowana była we środę zarówno w angielskiej Izbie Gmin, jak i w Izbie Lordów. Podczas kiedy w Izbie Lordów głosowanie nie odbyło się, to w Izbie Gmin rząd Chamberlaina zdolał uzyskać niezbyt przekonujący głos większości 281 głosów przeciwko 200.

Jak się dowiaduje parlamentarny współpracownik Reutera, Chamberlain, pomimo druzgocącej krytyki opozycji, która posunęła się do najostrzejszych ataków przedewszystkiem przeciwko niemu osobie, pragnie dalej pozostać na ewentualnym stanowisku. W każdym razie uważane jest za bardzo prawdopodobne nowe przekształcenie jego gabinetu. Przypuszczalnie zostanie podjęta nowa próba skłonienia opozycji do wzięcia udziału w odpowiedzialności za rząd — niewątpliwie w nadziei, że w ten sposób uda się przeciwstawić coraz bardziej wzmagającemu się niezadowoleniu w kraju.

Memorandum Rządu Rzeszy Niemieckiej do rządów: Królewsko-Belgijskiego i Królewsko-Holenderskiego.

Treść memorandum przedstawia się następująco:

Rząd Rzeszy od dłuższego czasu zdawał sobie jasno sprawę z głównego celu brytyjskiej i francuskiej polityki wojennej. Polega on na rozszerzeniu wojny na inne kraje i na wykorzystaniu ich ludów na wojska pomocnicze i najemne Anglii i Francji.

Ostatnią próbą w tym kierunku był plan obsadzenia Skandynawji przy pomocy Norwegji, aby tam stworzyć nowy front przeciwko Niemcom. Jedynie skutkiem wkroczenia Niemiec w ostatniej godzinie, zamiar ten został zniweczony. W związku z powyższem Niemcy przedstawiły opinję publiczną całego świata dokumentarne dowody.

Natychmiast po odrzuceniu brytyjsko-francuskiej akcji w Skandynawji podjęła Anglja i Francja swoją politykę rozszerzenia wojny w innym kierunku. Jeszcze podczas panicznego odwrotu wojsk brytyjskich w Norwegji zapowiedział angielski premier, że Anglja, skutkiem zmienionej sytuacji w Skandynawji, może obecnie przelożyć punkt ciężkości swojej floty na Morze Śródziemne i że angielskie i francuskie jednostki znajdują się już w drodze do Aleksandrii. Morze Śródziemne stało się obecnie punktem esntralnym angielsko-francuskiej propagandy wojennej. Zadaniem jej było częściowo zatuszowanie porażki w Skandynawji i wielkich strat prestiżowych przed własnymi ludami i całym światem, częściowo zaś miało się wzbudzić wrażenie, że obecnie Bałkany przewidziane są jako najbliższy teren wojny przeciwko Niemcom.

W rzeczywistości to pozorne przesunięcie angielsko-francuskiej polityki wojennej na Morze Śródziemne miało zupełnie inny cel:

Nie było ono niczem innym jak tylko manewrem odwracającym uwagę od głównego celu, a mianowicie wprowadzenia w bład Niemiec co do istotnego kierunku najbliższego ataku angielsko-francuskiego.

Rządowi Rzeszy od dłuższego czasu było wiadomem, iż prawdziwym celem Anglii i Francji jest: troskliwie przygotowany i mający bezpośrednio nastąpić atak na Niemcy na zachodzie, aby przez teren belgijski i holenderski wtargnąć do Zagłębia Ruhry.

Niemcy uznały integralność Belgji i Holandji i respektowały ją pod samo przez się zrozumiałem założeniem, że obydwa te kraje na wypadek wojny między Niemcami a Anglja i Francją zachowają najściślejszą neutralność.

Belgja i Holandja nie wypełniły tego warunku.

Wprawdzie dotychczas usiłowaly na zewnętrz zachować pozory neutralności, w rzeczywistości jednak kraje te w całej pełni jednostronnie popierały przeciwników wojennych Niemiec i udzielały pomocy ich planom.

Na zasadzie przedłożonych dowodów, a zwłaszcza dołączonego raportu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy z dnia 29 marca 1940 i komunikatu Naczelnej Komendy wojsk niemieckich z dnia 4 maja 1940 r. ustalił rząd Rzeszy co następuje:

1) Od wybuchu wojny prasa belgijska i holenderska przewyższała w swych zapatorywaniach odnośnie do nieprzyjaznego stanowiska wobec Niemiec dzienniki angielskie i francuskie. Stanowisko to nie uległo zmianie do dnia dzisiejszego, mimo ustawicznych przedstawień ze strony Rzeszy.

Natomiast czołowe osobistości świata publicznego w obydwa krajach w ostatnich miesiącach w coraz bardziej wzrastających rozmiarach wyrażały zdanie, że młodsze Belgji i Holandji jest po stronie Anglii i Francji. Wiele innych wypadków politycznego i gospodarczego życia Belgji i Holandji tendencje te jeszcze wyraźniej podkreślały.

2) Holandja, w porozumieniu z belgijskimi placówkami przeszła nawet do tego, narzucając w najskrajszym sposobie najbardziej prymitywne obowiązki państwa neutralnego, że popierała zamiary angielskiej Secret Intelligence Service, zmierzające do wywołania rewolucji w Niemczech. Zawiazana przez Secret Intelligence Service na ziemi belgijskiej i holenderskiej organizacja, cieszaca się daleko idącym poparciem holenderskich i belgijskich placówek, aż do najwyższych kół urzędniczych i sztabu generalnego, nie miała niczego innego na celu, jak usunięcie Führera i rządu Rzeszy przy pomocy wszystkich możliwych środków i wprowadzenie w Niemczech rządu, któryby zgodził się na rozwiązanie Rzeszy i stworze-

nie bezsilnego federacyjnego ustroju państwowego.

3) Jeszcze wymowniej przemawiają środki, zastosowane przez rząd królewsko-belgijski i rząd królewsko-holenderski na terenie wojskowym.

Są one nieudpartym dowodem prawdziwych zamiarów belgijskiej i holenderskiej polityki.

Stoła one w przeciwieństwie do wszystkich wyjaśnień rządu królewsko-belgijskiego i rządu królewsko-holenderskiego, które zapowiadały, że rządy to przeszka-dzać będą wszelkimi siłami i na wszystkich stronach wykorzystaniu swych terenów suwerennych do przemarszu względnie do stworzenia baz operacyjnych na lądzie, na morzu i w powietrzu.

4) Tak np. Belgja zbudowała fortyfikacje wyłącznie na swojej wschodniej granicy przeciwko Niemcom, podczas gdy na swojej granicy z Francją nie zalażyła żadnych umocnień. Wprawdzie wielokrotnie powtarzane usilne przedstawienia rządu Rzeszy były za każdym razem zbywane zapowiedzia, że usunie się ten jednostronnie przeciwko Niemcom skierowany stan rzeczy, praktycznie jednak nie stało się nic i wszelkie zapowiedzi w tym kierunku pozostały niespełnione. Przeciwnie, Belgja aż do ostatniego czasu wyłączenie i z tą samą siłą pracowała około rozbudowy fortyfikacji, skierowanych przeciwko Niemcom, podczas gdy belgijskie granice zachodnie stały otwarte dla nieprzyjaciół Niemiec.

5) Równie otwartą i niezabezpieczoną bramą wpadową jest dla brytyjskich sił lotniczych holenderski teren wybrzeżny. Rząd Rzeszy stale udzielał królewsko-holenderskiemu rządowi doniesień dowodzących, że

neutralność Holandji została złamana przez angielskie samoloty.

Od chwili wybuchu wojny, angielscy lotnicy niemal codziennie pojawiali się nad ziemią niemiecką, nadlatując od strony Holandji. Stwierdzono bezstronnie, że wszystkimi szczegółami, 27 wypadków tego rodzaju angielskich nalotów, o czem zawiadomiono królewsko-holenderski rząd. W rzeczywistości jednak liczba ta jest o wiele większa i wynosi ona wielokrotnie wyższą cyfrę od wypadków notyfikowanych urzędowo. We wszystkich tych dalszych wypadkach przelotów nie ma najmniejszej wątpliwości, że chodzi o samoloty angielskie. Wielka liczba przelotów oraz fakt, że królewsko-holenderski rząd nie zastosował przeciwko nim żadnych skutecznych środków, dowodzą wyraźnie, że angielska flota powietrzna systematycznie wykorzystywała holenderski teren suwerenny za wiedzą i zgodą kró-

Memorandum rządu Rzeszy do rządu Luksemburskiego.

Rząd Rzeszy został dokładnie poinformowany o tem, że Anglja i Francja w konsekwencji swej polityki, zdążającej do rozszerzenia wojny, postanowiły zaatakować Niemcy przez teren belgijski i holenderski. Belgja i Holandja, które łamiąc zasady neutralności, skrycie już od dłuższego czasu stały po stronie przeciwników Niemiec, nie miały zamiaru nie tylko planem tym przeszkadzać, ale nawet sprzyjały im. Fakty, zawierające dowody, zostały przedłożone rządowi królewsko-belgijskiemu i rządowi królewsko-holenderskiemu. Odpisy not zostały dołączone do niniejszego memorandum.

Celem obrony przed mającym nastąpić atakiem, wojska niemieckie otrzymały rozkaz zabezpieczenia neutralności obydwóch tych krajów, przy pomocy wszystkich środków, stojących Rzeszy do dyspozycji.

Ofensywa postanowiona przez Francję i Anglję pa porozumieniu z Belgją i Holandją obejmie także luksemburski obszar państwowy.

Rząd Rzeszy jest skutkiem tego zmuszony rozciągnąć swoją operację wojskową zmiierzającą do obrony przeciwko atakowi, także i na teren luksemburski.

lewska-holenderskiego rządu jako punkt wyjściowy swoich operacji przeciwko Niemcom.

6) Jeszcze jaskrawszym dowodem prawdziwego belgijskiego i holenderskiego nastawienia jest

Jedynie przeciwko Niemcom skierowany wymarsz całości zmobilizowanych wojsk belgijskich i holenderskich.

Podczas gdy z początkiem września 1939 Belgja i Holandja stosunkowo równomiernie rozdzielały swoje wojska na swoich granicach, to równoległe do stale pogłębiającej się współpracy między sztabami generalnymi belgijskim i holenderskim a generalnym sztabem Anglii i Francji, w jakimś czasie później granice zachodnie tych krajów zostały całkowicie ogolone z wojska, a cała belgijska i holenderska siła zbrojna została skoncentrowana na wschodniej granicy obydwu krajów, z nastawieniem frontowym przeciwko Niemcom.

7) Koncentracja belgijskich i holenderskich wojsk na granicy niemieckiej została podjęta w tym czasie, w którym Niemcy na swojej granicy przeciwko Belgji i Holandji nie skoncentrowały żadnych wojsk, natomiast Anglja i Francja zgromadziły na granicy belgijsko-francuskiej silną zmotoryzowaną armję. Znaczy to więc że Belgja i Holandja w tym czasie, w którym ich neutralność na zachodzie, przez stanowisko Anglii i Francji oraz przez komasację wojsk angielsko-francuskich, wydawala się szczególnie zagrożoną, i w którym miały wszystkie powody ku temu, aby wzmocnić swoje zabezpieczenie na tym odcinku, odciągnęły swoje własne wojska z zagrożonych granic zachodnich i przesuły je na granicę wschodnią, która całkowicie była ogolona z wojsk niemieckich.

Dopiero później Niemcy podjęły odpowiednie środki i zgromadziły ze swej strony na belgijskiej i holenderskiej granicy. Belgijski i holenderski sztab generalny odkryły przez te sprzeciwiające się wszelkim wojskowym zasadom metody swoje istotne nastawienie. Postępowanie ich było jednak zrozumiałe, skoro się wie, że środki te zostały zastosowane w ścisłym uprzednim porozumieniu ze sztabem angielsko-francuskim i że

belgijskie oraz holenderskie wojska nie były traktowane inaczej, jak tylko jako przednia straż angielsko-francuskiej armji agresywnej.

8) Dokumenty, które znajdują się w posiadaniu rządu Rzeszy dowodzą, że przygotowania Anglii i Francji na terenie belgijskim i holenderskim do ataku przeciwko Niemcom są już daleko posunięte. Przy pomocy tej akcji obecni władcy Anglii i Francji usilują ratować zagrożoną przez ostatnie porażki egzystencję swoich gabinetów. Armja niemiecka podejmie obecnie z Anglja i Francją rozmowę w języku, który zdaje się jedynie jest zrozumiałym dla obecnych władców i dokona z nimi ostatego rozrachunku.

Rządowi wielkoksiążęco-luksemburskiemu wiadomem jest, że rząd Rzeszy był gotowy respektować neutralność i integralność Luksemburga z tem założeniem, że pozostali sąsiedzi Wielkiego Księstwa zajmują to samo stanowisko. Pertraktacje na temat odpowiednich układów między zainteresowanymi mocarstwami, które w lecie 1939 r. znajdowały się bezpośrednio przed zakończeniem, zostały wówczas zerwane przez Francję. Zerwanie pertraktacji przez Francję znajduje obecnie wyjaśnienie w postanowieniach wojskowych, podjętych wspólnie z pozostałymi przeciwnikami Niemiec, i to wyjaśniono w sposób niewymagający dalszego wyjaśnienia.

Rząd Rzeszy oczekuje, że Wielko-Książęco Luksemburski rząd, który obecnie ponosi skutki za winy przeciwników Niemiec, i który został dotknięty koniecznymi metodami, nie spowoduje żadnych trudności w akcji niemieckiej. Rząd Rzeszy daje ze swej strony Wielko-Książęco Luksemburskiemu rządowi zapewnienie, że nie ma zamiaru przez swoje metody naruszać terytorjalnej integralności i politycznej niezawisłości Wielkiego Księstwa ani obecnie, ani też w przyszłości.

Berlin, 9 maja 1940.

Przygotowania wojenne Belgji skierowane były przeciwko Niemcom.

Niemiecki komunikat wojskowy.

Berlin, 10 maja. — W październiku 1936 roku oświadczył król belgijski, że w przyszłości Belgja wystrzeże się bez epietania się o jakiegokolwiek mocarstwo i będzie prowadzić politykę niezależną od ugrupowania mocarstw.

Jako skutek tej polityki niezależności można było oczekiwać, że od tej chwili wszystkie wojskowe przygotowania celem obrony niezależności będą kierowane nie tylko przeciwko Niemcom, ale również przeciwko Francji i Anglii.

Temu należy przeciwstawić:

1) Ufortyfikowanie kraju przez Belgję było od wojny światowej skierowane jednostronnie przeciwko Niemcom.



Wilhelmina, królowa holenderska.

Leodjum zostało rozbudowane jako najpotężniejszy okręg fortyfikacyjny Europy, rozbudowa fortyficy Namur została przeprowadzona tylko na części wschodniej, na granicach niemieckiej, luksemburskiej i holenderskiej powstała głęboka i gęsta sieć silnych fortyfikacji, natomiast granica francuska pozostała zupełnie niefortyfikowana.

Ze ten nowy system fortyfikacyjny nie da się pogodzić z polityką niezależności, przyznał belgijski szef sztabu gen. van den Bergen, oświadczył w lutym roku 1937, że cały system fortyfikacyjny Belgji jest obecnie — jak to leży w naturze rzeczy — zorientowany na wschód. W krótkim jednak czasie nie będą mogli Niemcy obserwować, że po stronie belgijskiej liczą się z nowym położeniem politycznym i że Belgja zabezpieczy się ze wszystkich stron.

Ta belgijska deklaracja nie została od tego czasu w przeciągu 2 i pół lat przeprowadzona. Już dnia 2 marca 1938 r. oświadczył belgijski minister obrony, gen. Denis na posiedzeniu parlamentu belgijskiego, że Belgja posiada wolną rękę co do przeprowadzenia fortyfikacji kraju, z tem jednak zastrzeżeniem, że może iść za cudzemi radami, względnie musi liczyć się z koniecznością współpracy z innymi państwami. Wobec bieżącego stanu rzeczy, odnosiła się ta uwaga do współpracy Belgji z Francją i Anglią.

2) Francuski generał Dosse, podówczas inspektor wyszkolenia francuskich oficerów rezerwy, dokonał przeglądu w styczniu 1939 „Ecole de perfectionnement“ francu-

skich oficerów rezerwy, zamieszkałych w Brukseli, podobnie, jak to czynili jego poprzednicy w poprzednich latach. Ilu belgijskich oficerów brało udział w tej akcji, nie jest wiadomem, w każdym razie w przyjęciu, wydanem w związku z tą lustracją, wzięli udział belgijscy generałowie, w tem także i minister obrony, jako oficjalni przedstawiciele armji belgijskiej. Przy tej sposobności ogłoszono oficjalne przemówienie. Tego rodzaju francuska działalność na belgijskim terenie suwerennym, za zgodą i przy udziale oficjalnych urzędów belgijskich, nie zgadzała się z zapowiadaną przez króla polityką niezależności.

3) Belgja nie uczyniła nic, aby przygotować teren do faktycznie neutralnego stanowiska ludności, zwłaszcza w odniesieniu do armji niemieckiej.

Podczas gdy nawiązano ścisłą współpracę między belgijskim a francuskim i angielskim wojskiem, podczas gdy francuskie kompanje honorowe składały jeszcze w roku 1939 wizyty oddziałom armji belgijskiej i święciły oficjalne uroczystości zbratania, to równocześnie kontynuowano nagonkę na armję niemiecką a nawet ją popierano.

* * *

Do dalszych wywodów komunikatu naczelnej komendy niemieckich sił zbroj-

nych, odsłaniających nowe dokumenty — powrócimy w następnym numerze naszego pisma.



Król belgijski Leopold III.

A. Hitler zwrócił wolność jeńcom norweskim.

(=) Berlin, 10 maja. Adolf Hitler jako naczelny wódz niemieckich sił zbrojnych wydał rozkaz do dowódcy naczelnego wojsk niemieckich w Norwegji zwolnienia jeńców norweskich. Jedynie wojskowi zawodowi muszą pozostać w niewoli tak długo, jak długo były rząd norweski nie cofnie swego apelu, wzywającego do walki z Niemcami, lub dopóki oficerowie i żołnierze nie zobowiążą się uroczystym słowem honoru każdy w swoim imieniu pod żadnym warunkiem nie brać udziału w dalszych działaniach wojennych przeciw Niemcom.

Zatopiono angielski transportowiec.

Zniszczenie łodzi podwodnej bombami lotniczymi.

(=) Berlin, 10 maja. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje: Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały nieprzyjacielskie siły morskie koło Narvik. Zatopiono przytem jeden transportowiec pojemności 7.000 ton bombą średniego kalibru.

Na północ od Narvik oddziały wojskowe atakowały wielokrotnie w walkach te-

renowych, obrzuciły bombami kolumny marszowe i zaatakowały nieprzyjacielskie pozycje artyleryjskie.

Lotnictwo niemieckie zniszczyło w Skagerraku bombami jedną nieprzyjacielską łódź podwodną.

Na froncie zachodnim dzień miał przebieg spokojny.

Anglia poszukuje nowych piechurów.

Co o tem pisze moskiewski „Trud“.

(=) Moskwa, 10 maja. Dla kogo pracuje czas? Dłuższy pod tym tytułem elaborat przynosi moskiewski dziennik „Trud“, rozwodząc się nad niepowodzeniami strategów angielskich i francuskich, a równocześnie chwaliąc niespożyty wojenny potencjał niemiecki.

W dalszym ciągu dziennik m. in. omawia reasume celów wojennych bloku angielsko-francuskiego, którego zadaniem ma być „radikalna zmiana“ dotychczasowych granic państwa niemieckiego, a ró-

wnocześnie dokonanie całkowitej zmiany oblicza politycznego i zagranicznego kursu Niemiec.

W tym celu brytyjski sztab generalny opracował plan strategiczny, który przewiduje zredukowanie do minimum bezpośredniego udziału brytyjskich sił wojskowych, a natomiast dostarczanie „mięsa armatniego“ przetrzuca na sprzymierzeńców. Przewidziano więc z góry prowadzenie czynnych operacji wojennych „obcemi rękoma“ i rozwinięcie ich w Europie

wschodniej. Rachuby te jednak zostały przekreślone przez pakt niemiecko-sowiecki.

Dziennik moskiewski w dalszych wywodach na podstawie autentycznego materiału cyfrowego wykazuje zdecydowaną przewagę niemieckich sił zbrojnych i niemieckiego potencjału wojennego. „W tych warunkach — pisze dziennik — zrozumiałem jest, że dowództwo angielsko-francuskie nie mogło nawet myśleć o ataku na Wał Zachodni“. Z tego powodu mocarstwa zachodnie oparły swoje nadzieje na taktyce wyczekiwania i blokady, rezultat ich jednak nawet w Anglii budzi wątpliwości.

I tak angielskie czasopismo „Round Table“ w numerze marcowym samo przyznaje, że Niemcy nie da się zamorzyć głodem choćby wojna trwała niewiedzieć jak długo, natomiast wprost przeciwnie można przyjąć, że w wysiłku o wytrzymałość gospodarczą czas pracuje dla Hitlera“.

Broń blokady — dodaje „Trud“ — jest bronią obosieczną. Anglja odczuła to w ostatniej wojnie światowej, w której traciła jeden ważny rynek eksportowy po drugim. Proces ten powtarza się obecnie w jeszcze większej skali.

Pismo omawia dalej swoje poglądy na plany Anglii i Francji rozszerzenia wojny, mające zastąpić nieudaną brytyjską politykę blokady na Północy, i streszcza je następująco: „Ostatnie wydarzenia w Skandynawji wykazały jasno, że Anglja w gruncie rzeczy nie szuka sprzymierzeńców, którzyby mieli wspólnie z nią walczyć, ale najemników, którzyby przelewali krew za nią“.

Angielski plan wojenny po nieudalnym spowodowaniu konfliktu niemiecko-sowieckiego da się streścić w tem, że należy wyczerpać niemieckie siły wojenne, wciągając jeden kraj po drugim do wojny z Niemcami, najpierw Norwegję, a później inne kraje.

Brytyjska klęska w Norwegji — konkluduje „Trud“ — jest niedwuznaczną likwidacją tego planu strategicznego. Aluzje prasy brytyjskiej do przewagi Niemców w powietrzu nie stanowią żadnego wyjaśnienia tej klęski. Natomiast wyjaśnieniem jej będzie to, że Anglja tym razem musiała wysłać swoje własne siły zbrojne na szczęście, a raczej nieszczęście, a siły te okazały się źle przygotowane. Prowadzić wojnę — zauważa „Trud“ z ironją — oznacza wysyłanie do walki swoich własnych sił i przygotowanie ich do akcji bojowej. To jest niezmienną prostą i jasną prawdą, i nie da się jej zmienić.

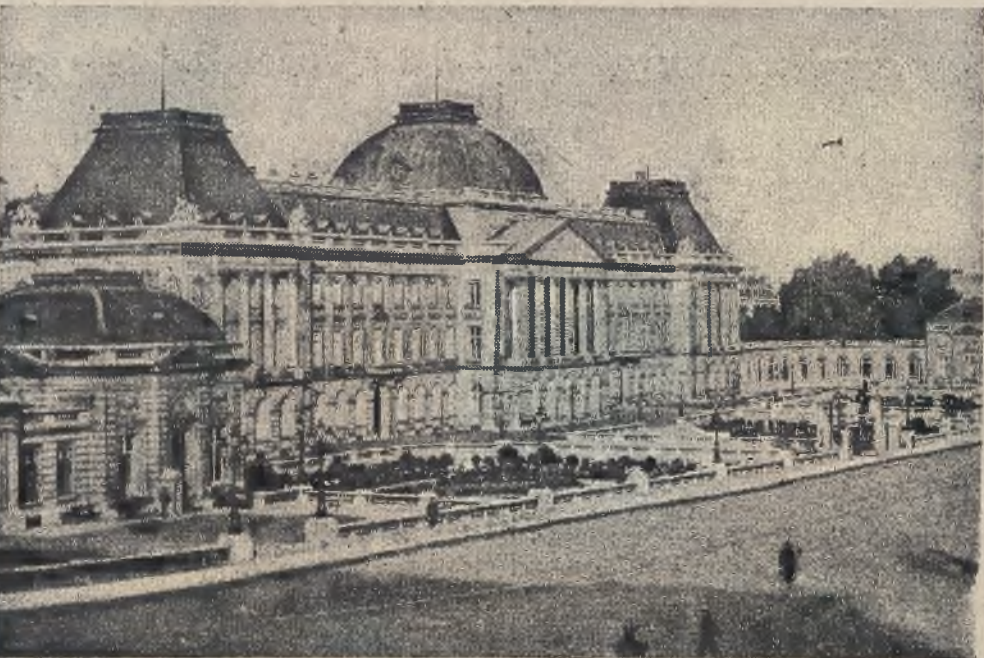
„Sytuacja Anglii jest przerażająca poważna“.

„Alcazar“ rozważa położenie imperjum brytyjskiego.

(=) Madryt, 10 maja. Dzienniki hiszpańskie zajmowały się obszernie przynębiającym nastrojem w Anglii i mową Chamberlaina „Alcazar“ na czele swego artykułu wstępnego stawia tytuł „Straszne godziny dla imperjum światowego“.

Dziennik stwierdza, że trwożliwa, niezdecydowana i mało przekonująca mowa Chamberlaina musi być uważana jako dowód rozkładu skazanej od samego początku na niepowodzenie polityki rządu. Angielscy mężowie stanu poznali, że wybiła najcięższa godzina dla imperjum brytyjskiego. Obecna chwila można porównać tylko z okresem zagrożenia przez Napoleona. Wtedy jednak Anglja miała swojego Nelsona, obecnie tylko Churchilla, którego pod żadnym względem nie da się porównać z dawnym bohaterem morza.

Mowa Chamberlaina nie wykazała ani iskielki nadziei, która mogłaby ożywić mroki przyszłości imperjum. Sytuacja Anglii jest przerażająca poważna, a należy przypuszczać, że z biegiem czasu będzie się ona tylko pogarszać. Cały demokratyczny system rządowy załamuje się. Czas przechodzi nad nim do porządku dziennego, a czołowi mężowie stanu największego państwa na świecie będą w przyszłości spać nie tylko na każdym autobusie, ale i na każdej taksówce i na każdym nowoczesnym środku komunikacyjnym. (p)



Bruksela, pałac królewski.



Jeden z piękniejszych budynków w Hadze.

Minister Pavolini przybył do Berlina.

(=) Berlin, 10 maja. Włoski minister oświaty ludowej Alessandro Pavolini przybył we czwartek w południe do Berlina, gdzie zabawi jako gość ministra oświaty ludowej i propagandy dr. Goebbelsa.

Weźmie on m. in. udział w prapremjerze w języku niemieckim utworu scenicznego Benito Mussoliniego i Giovacchino Forzано — „Cavour“, wystawionej przez teatr państwowy z racji rocznicy założenia Imperjum Rzymskiego.

Francuski krążownik „Emil Bertin” ciężko uszkodzony.

(=) Berlin, 10 maja. Prasa francuska obecnie podaje w sposób delikatny wiadomość o fakcie uszkodzenia w rejonie morskim Namsos francuskiego krążownika „Emil Bertin” wskutek ataku lotnictwa niemieckiego.

Wspomniany krążownik został spuszczonej na wodę w roku 1933 i posiada 5.886 ton wyporności. Jego załoga liczyła 567 marynarzy. Bomba ciężkiego kalibru spadła na tylny pokład krążownika, czyniąc go niezdolnym do jazdy.

Podpisanie hiszpańsko-włoskiego układu handlowego.

(=) Madryt, 10 maja. W Madrycie odbyło się uroczyste podpisanie hiszpańsko-włoskiego układu handlowego, którego dokonali hiszpański minister spraw zagranicznych Beigbeder oraz ambasador włoski generał Gambarà.

Odbudowa kolei w Norwegii.

2000 km linii kolejowych w Norwegii ponownie zdalnych do użytku. — Wzniesiono ponad 700 m. bież. mostów kolejowych.

(=) Oslo, 10 maja. Czynniki na terenie Norwegii niemieccy pionierzy kolejowi przeprowadzili w szerokim zakresie prace nad doprowadzeniem torów kolejowych do stanu używalności tak, że w chwili obecnej większość odcinków kolejowych jest zdalna do użytku.

O niezmiernych wysiłkach tych oddziałów specjalnych świadczyć może fakt, że pionierzy niemieccy dokonali naprawy torów kolejowych na przestrzeni ponad 2000 km, które obecnie mogą być oddane do użytku. Wspomniani pionierzy kolejowi naprawili ponad 700 metrów biegnących uszkodzonych mostów kolejowych.

Niemiecko-jugosłowiańskie rokowania gospodarcze w Belgradzie.

(=) Belgrad, 10 maja. Stały komitet gospodarczy niemiecko-jugosłowiański zebrał się we środę pod przewodnictwem kierownika wydziału handlowego ministerstwa spraw zagranicznych sekretarza stanu Pilja i odbył jednogodzinne inauguracyjne posiedzenie, na którym ustalono program sesji i utworzono trzy podkomisje. Podkomisje te mają zająć się zagadnieniami płatniczymi, celnymi i obrotów towarowych. (p).

Eksplodycja niewypału.

(=) Warszawa, 10 maja. W jednym z ogrodów w pobliżu szpitala św. Stanisława przy ul. Wolskiej manipulował 30-letni Szymankiewicz nieznanym niewypałem. Wskutek eksplozji Szymankiewicz odniósł obrażenia oczu. Pogotowie przewiozło ofiarę własnej nieostrożności do szpitala.

PIOTR BERZINS.**Błękitna noc nad kasynem gry.**

28)

— Niech pan poczeka chwilę. Książę właśnie miał się zegnąć ze mną, gdy pana zobaczyliśmy. Pożegnany wobec tego księcia i odprowadzając pana do komisarza. (Wiem, gdzie on urzęduje...)

Do rozmowy wturcił się milczący dotychczas książę:

— Panno Jenny, jeśli panu Holmanowi tak bardzo się spieszy, wobec tego sądzę, że nie powinniśmy go zatrzymywać. Pożegnajmy go wobec tego i powróćmy do naszej rozmowy. Może jednak pani zmieni swoje zdanie?

— Do tej rozmowy już nie powróćmy, nigdy. Uważam ją za całkowicie zlikwidowaną i proszę, jeśli pan nie chce mi robić przykrości, niech pan już o niej nie wspomina.

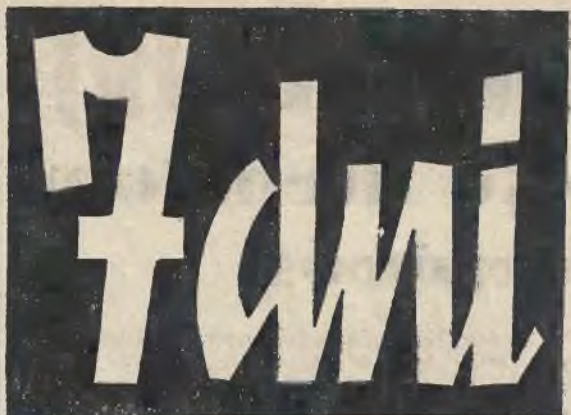
— Myślałem, że skoro teraz sytuacja się zmienia...

— Sytuacja wcale się nie zmieniła.

— Jakto, jeśli pan Holman wyjeżdża!

— To niema najmniejszego wpływu na moją decyzję, która jest niepodważalna. Naprawdę lepiej będzie, jeśli się pożegnamy. Książę rozumiał, że dalsze zabieganie o względy Jenny jest bezcelowe. Ucałował tedy dłoń dziewczyny.

— Proszę jednak pamiętać zawsze, że ma-

**Nowy tygodnik, ukaże się od 11. maja br. w każdą sobotę.**

Z treści numeru pierwszego: Powieść kryminalna: Tajemnicza willa — Nowele sensacyjne — O gospodarce ruchu ulicznego w Warszawie — Rozporządzenia o walce z pakarkstwem — Tygodniowy przegląd polityczny. Artykuły ilustrowane: Od studni do nowoczesnych wodociągów — Stary i nowy dworzec w Warszawie — Nowe filmy — Wysokie Tatry.

CENA
NUMERU
50
GROSZY

Do nabycia w sprzedaży ulicznej od 11. V. 1940**Donosie zmiany organizacyjne i personalne w armji sowieckiej.**

(=) Moskwa, 10 maja. Urzędowo podano we wtorek do wiadomości szereg ważnych zmian w organizacji i na naczelnych stanowiskach armji sowieckiej. Marszałek Woroszyłow został mianowany prezesem komitetu obrony kraju przy komisariacie ludowym unji sowieckiej, a równocześnie otrzymał godność zastępcy prezesa rady komisarzy ludowych, przy czym zwolniono go z zajmowanego dotychczas stanowiska komisarza wojny.

Woroszyłow stał nieprzerwanie od roku 1925 na czele dowództwa armji sowieckiej, najpierw jako przewodniczący ówczesnej „rewolucyjnej rady wojennej”, następnie jako komisarz ludowy dla obrony kraju, a po podziale tegoż komisariatu na oddzielny komisariat wojny i komisariat marynarki, jako komisarz wojny.

Nowoutworzony komisariat obrony kraju, którego kierownictwo objął Woroszyłow ma stanowić prawdopodobnie zupełnie nowy organ, który ma zastąpić lub połączyć istnieją-

ce dotychczas oddzielnie najwyższe rady wojenne armji i marynarki wojennej.

Następcą Woroszyłowa na stanowisku komisarza wojny unji sowieckiej został mianowany dotychczasowy dowódca kijowskiego specjalnego okręgu wojskowego, komendant pierwszej klasy Timoszenko.

Nowy komisarz wojny zalicza się od szeregu lat do najwybitniejszych generałów armji sowieckiej. Piastował on poprzednio wysokie stanowiska kierownicze na Kaukazie, a od roku 1937 na Ukrainie. Z początkiem roku 1938 Timoszenko, który w tym samym roku został członkiem prezydium najwyższej rady sowieckiej, został mianowany naczelnym komendantem kijowskiego okręgu wojskowego. Równocześnie z nominacją na stanowisko komisarza wojny unji sowieckiej Timoszenko otrzymał tytuł marszałka unji sowieckiej. Stopnie marszałków otrzymali również zastępcę komisarza wojny Kulik i szef sztabu generalnego armji sowieckiej Szaposznikow. (p)

Mieczysław Bolesław Hoffman

obywatel m. Czystochowy, właściciel zakładu pomologicznego

opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 9-go maja 1940 r., przeżywszy lat 63. Wyprowadzenie drogiem nam Zwłok z Domu żałoby przy ulicy Dębińskiego 6/18 do kościoła św. Jakóba nastąpi w sobotę dnia 11 o godzinie 9.30, skąd po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu żona, córki, siostry, bracia, zięćciowie, wnuczki i rodzina.

986k

pani we mnie najbardziej oddanego sobie przyjaciela.

— To pięknie, że pan zachowuje dla mnie tyle uczucia. Kto wie, czy kiedyś nie zwróci się do pana z jakąś prośbą?

— Może być pani przekonana, że każda pani prośba będzie spełniona.

Młodzi ludzie chłodno podali sobie dłonie, poczem książę skierował się do swego hotelu.

Między Jenny a jej towarzyszem zanawało przykre milczenie. Żadne z nich nie chciało rozpoczynać rozmowy, gdyż żadne nie chciało okazywać swej słabości. Tradycyjna kosa trafiła na niemięcej tradycyjniny kamień.

Pierwsza złożyła broń Jenny.

— Właściwie nie wiem, jak mam to rozumieć. Wczoraj oświadcza się pan, tytułując mnie pan swoją majdroższą, obcałowuje mnie pan, a dzisiaj przychodzi pan, jak nigdy nie, zaczyna pan dokuczać mi, ośmieszając mnie przed obcymi ludźmi, a potem wszystkim ma pan jeszcze do mnie jakieś dziecięce pretensje. Może pan zechce się wytłumaczyć.

— Odnośz wrażenie, że to pani powinna się raczej wytłumaczyć, nie ja. Prosiłem, aby pani zatelefonowała do mnie do hotelu, nie doczekałem się, potem widziałem, jak pani flirtowała z tym młodym bubkiem, a teraz ja jestem wszystkiemu winien.

Jenny zrozumiała cały splot nieporozumień. A więc portier w hotelu nie powtórzył jej zlecenia Holmana, a on sam widocznie gdzieś w parku widział ją rozmawiającą z księciem, może nawet był świadkiem tej sceny, kiedy ona, wiedzioną jakimś siostrzanym uczuciem, pocałowała

księcia. Zdawała sobie sprawę, że teraz jedno jej zdanie może wytłumaczyć wszystko. Wyjaśni się nieporozumienie, Holman zrozumie, że był w błędzie i będą znowu szczęśliwi.

Ale z drugiej strony nasunęło się jej na myśl, że może będzie lepiej, jeśli się rozstana. Jeśli Holman dzisiaj nie miał do niej zaufania, to co będzie później? Lepiej będzie udać się własną drogą i pozostawić Holmanowi prawo wyboru własnej ścieżki. Była zbyt dumna, aby się usprawiedliwiać, zwłaszcza, że widziała całkowity brak jakiegokolwiek winy ze swej strony.

Było jej bardzo przykro, że jej marzenia tak szybko runęły w gruzy. Jeszcze nie dalej temu, jak pół godziny, cały świat wydawał się jej cudnym. Teraz nie mogła się patrzeć na przepiękne jezioro, widząc w nim tylko cukierkowy widok, służący do ozdabiania reklam hotelowych. Międzynarodowy tłum ludzi, snujący się po bulwarach, który jeszcze pół godziny temu wydawał się jej interesującym i zasługującym na uwagę, teraz raził ją. Widziała w nim tylko gromadę snobów, szukających zadowolenia własnej próżności.

Nawet Holman zmalał w jej oczach. W nocy wyrósł na bohatera. Przez nią znalazł się o krok od bańbiącej śmierci, on to uratował ją kilkakrotnie z opresji, ale teraz przekreślał wszystkie swoje zasługi. 'półedalemutjężjowjazaw rmd hr mh f m

Znowu okazało się, że gdyby Jenny była starsza, to wiedziałaby, jak poszukać wyjścia z tej sytuacji. Spozstrzegłaby, że zły humor Holmana wynika tylko z nietajonej zazdrości. Zdałaby sobie sprawę, że dokuczając jej swoim zachowaniem się, drączy samego siebie. Wiedziała, że

KRONIKA.**Zarządzenia w sprawie używania radjoaparatów.**

(=) Kraków, 10 maja. Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora część II, nr. 33 z dn. 3 maja 1940 r. zawiera I. postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dn. 9 listopada 1939 r. o administracji kolejnictwa w Generalnym Gubernatorstwie.

Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora część I. nr. 35 z dn. 7 maja 1940 r. zawiera rozporządzenie w sprawie posiadania i używania sprzętu radjotechnicznego w Generalnym Gubernatorstwie (ordynacja radjo- wa), rozporządzenie o nabywaniu przemysłowych przedsiębiorstw, zakładów i praw udziałowych w Generalnym Gubernatorstwie, oraz rozporządzenie o uchyleniu § 3 rozporządzenia z dn. 27 listopada 1939 r. o podwyższeniu podatku od piwa.

Powyższe numery Dziennika Rozporządzeń można nabywać w urzędzie wydawniczym Dziennika Kraków I, skrytka pocztowa 110. Abonenci mogą wpłacać prenumeratę na pocztowe konto czekowe Warszawa nr. 400.

Coraz więcej reklam świetlnych w Warszawie.

(=) Warszawa, 10 maja. Coraz więcej kupców w śródmieściu Warszawy instaluje reklamy świetlne i uruchamia dawniejsze, co stanowi dowód wzmagania się życia handlowego w Warszawie. Różnobarwne reklamy neonowe błyszcżą wieczorami na ulicach, nadając nowe piętno zewnętrznemu wyglądowi miasta.

Kontrole sanitarne w sklepach warszawskich.

(=) Warszawa, 10 maja. Inspekcja sanitarna w Warszawie przeprowadza obecnie systematyczne kontrole sklepów. Bada ona nie tylko stan sanitarny lokali sklepowych, ale także mieszkania właścicieli sklepów. Celem tych kontroli jest zapobieganie zwałeczenia bakterii chorobowych pomiędzy klientelą.

W mieszkaniach funkcjonariusze kontroli zwracają przedewszystkiem uwagę, czy znajdują się tam łazienki i woda. W przeciwnym razie mieszkańcy przymusowo zobowiązani są uczęszczać do łazni miejskiej.

Służąca-złodziejka na ławie oskarżonych.

(=) Warszawa, 10 maja. Przed sądem grodzkim w Warszawie odpowiadała 29-letnia Franciszka Zarzycka, służąca, oskarżona o okradzenie w październiku ub. r. mieszkania swej chlebodawczyni Stanisławy Nowińskiej. Podczas rewizji dokonanej u Zarzyckiej znaleziono białizną, garderobę, srebro i naczynia stołowe oraz inne przedmioty, stanowiące własność poszkodowanej p. Nowińskiej.

Oskarżona do winy się przyznała, motywując czyn swój tym, że rzeczy tych potrzebowała. Sąd ze względu na dotychczasową niekaralność Zarzyckiej, wymerzył jej tylko 6 miesięcy więzienia.

wystarczyła mała gierka z jej strony, a on nie tylko przebaczył jej dzisiejsze zachowanie, ale będzie ją błagał o przebaczenie dla siebie.

Jenny była jednak bardzo młodą dziewczyną i nie umiała panować nad mężczyznami. Nie wiedziała, jak ma postępować z nimi, aby nagiać ich do swej woli. Zachowanie się Holmana zabiło ją i jej duma nie pozwalała na żaden dalszy krok. Jeśli Percy zdecydował się na zerwanie z nią — wówczas będzie miał to zerwanie. Niech się dzieje co chce!

Chwila milczenia przedłużała się. Zaczynało ono być nawet kłopotliwe. Holmanowi nasunęło się na myśl, że może zbyt pochopnie potraktował całą sprawę, ale już odwrotu nie było. Ubiegła go zresztą Jenny, mówiąc:

— Wie pan co? Jeśli mamy zaczynać od takich spraw, to faktycznie muszę panu przyznać rację. Niech pan wraca do swoich interesów. Tylko to trochę dziwnie wygląda. Wczoraj mówił mi pan, że jest pan bez posady, a dzisiaj nagle interesy i te interesy nie cierpiące zwłoki.

— Nie chce, aby pani pozostawała w błędzie, co do mojej osoby. Trochę oszukałem panią wczoraj. Nie jestem wcale bezrobotnym urzędnikiem. Prawdą jest tylko to, że mój krewny, umierając, powierzył mi swoje zakłady przemysłowe. Mam więc z czego żyć i gdyby pani została moja żona, to nie mieszkałaby pani wcale w dwóch pokojkach i nie musiałaby pani wcale kłócić się ze służącą. Ale doskonale rozumiem panią. Cóż znaczy jakiś fabrykant w porównaniu z młdrą księżką. Oczywiście moje szanse są tak znikome, że nie chcę wogóle próbować.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Linja Mannerheima.

Rosyjski film o wojnie z Finlandją.

Moskwa, w maju.

Rosjanie mają obecnie swój własny film wojenny. Wielkie kinoteatry moskiewskie demonstrują obecnie film p. t. „Linja Mannerheima”, który przedstawia w zdjęciach filmowych kampanję przeciwko Finlandji, widzianą z perspektywy sowieckiej.

Kampanję tę przedstawili ze strony fińskiej sprawozdawcy i fotografowie i publiczność miała już sposobność zapoznać się z tym materiałem, który nieraz zawierał w sobie sporo sprzeczności. Obecnie leningradzkie studio przedstawiło dokumentarną ilustrację tego, czego nie mogli zobaczyć dziennikarze strony przeciwnej, a nawet sprawozdawcy neutralni.

Sowieccy kinooperatorzy wywiązali się doskonale z zadania, jakie im powierzyło dowództwo armii sowieckiej. Cały sztab operatorów i doradców, pod wodzą pewnego generała brygady, pracował podczas kampanji na froncie, tuż obok walczących żołnierzy.

Film przedstawia bezpretensjonalnie motywy, które spowodowały wybuch wojny. — Widz widzi na ekranie

piękne zabytki Leningradu

Jego spojrzenie przebiega po kamiennych brzegach Newy, poznaje on barokową fasadę pałacu zimowego, złoty wierzchołek gmachu admiralicji i rynch uliczny na Newskim Prospekcie. Te wszystkie miejsca, tak drogie sercu każdego Rosjanina, znajdowały się w zasięgu nieprzyjacielskich armat, odległe za ledwie o 32 kilometrów od Finlandji. Żołnierz rosyjski z bagnietem nałożonym na karabin, oraz słup graniczny tonący w śniegu, są symbolem ówczesnej sytuacji.

Po drugiej stronie wznosi się

wał z żelaza i betonu, zapory przeciwtankowe i druty kolczaste.

Więcej nie trzeba już pokazywać widzowi, rosyjski argument jest szybko zrozumiany przez serca rosyjskie.

To, co później ukazuje się na ekranie,

zapiera poprostu dech w piersiach.

Tanki i działa suną przez zaśnieżone przestrzenie i lasy. Bombowce huczą silnikami lecąc zwartymi eskadrami. Żołnierze, ubrani w białe płaszcze i kapuzy, brną przez cichy krajobraz zimowy.

Mały oddział marynarzy wdiera się po śladzie na śniegu do opustoszałej wioski — to jest fragment obsadzenia wyspy Hogland. Niesamowicie i tajemniczo przedstawiają się na filmie opuszczone przestrzenie, zaśnieżone płoty, spokojne dachy bez dymu nad kominami. A potem widzimy idyllę błyszczącego w blaskach słońca miasteczka Terijoki. Lecz na każdych drzwiach widzimy napis: Uwaga! Podminowane!

Wtem u czoła brygady tanków

widać nieprzewidzianą eksplozję,

jakiś most wylatuje w powietrze. Reżyserowie mają okazję do sławienia sprawności rosyjskich pionierów. Jesteśmy świadkami wielkiego trudu, jakiego wymaga przesunięcie masy wojska poprzez śniegi i mrozy na przeciwnie niewdzielnego nieprzyjaciela. Ciągłki gąsienicowe, konie, obrzynie działa, wszystko to musi być przesunięte na wyznaczone stanowiska.

Na czele wojsk maszerują saperzy ze swymi przyrządami, służącymi do wyszukiwania pól minowych. Właśnie znajdują minę. Ostrożnie wykopują okrągły płat ze śniegu. Teraz wydobywają całą skrzynię pełną nieprzyjacielskich min.



Marszałek Mannerheim, głównodowodzący armii fińskiej.

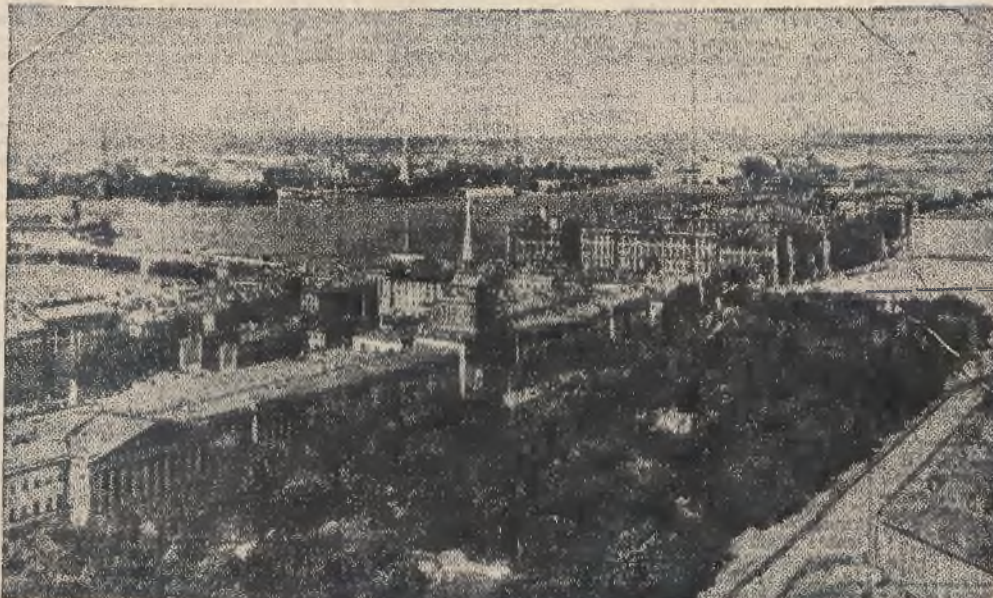
Pułki wchodzą do palących się wsi. Jak daleko sięga wzrok,

wszędzie widać płomienie.

Tylko oczerniałe kominy sterczą ku niebu. Obok ruina filmują operatorzy wrzebieg wydarzeń. Oczywiście jest rzeczą niemożliwą uchwycenie wszystkiego na zdjęciach. Podczas spisywania zdobytego łupu wojennego obiektyw zbliża się całkiem blisko do dział.

Okazuje się, że są one pochodzenia francuskiego. Potem następuje zbliżone zdjęcie zdobytego tanka, na którym widnieje szyld. — Czytamy na nim napis: „Vickers and Armstrong Ltd.”

Celem filmu jest przekonanie opinii publicznej o rozmiarach trudności zimowych operacji. Raz po raz porównuje się fortyfikacje na półwyspie Karelskim z linią Maginota i z niemieckim Wałem Zachodnim.



Widok ogólny Leningradu



Newski Prospekt w Leningradzie.

Gry pan o tem słyszał?

Niemiecki owczarek

„najwierniejszym psem USA”.

Niedawno temu zainicjowały pewne towarzystwa opieki nad zwierzętami konkurs na najwierniejszego psa Stanów Zjednoczonych. Zgłoszeń było co niemiara, w końcu jednak przyznano pierwszą nagrodę

pewnemu owczarkowi Bobby, który należał do jednego farmera z Silverton w Stanie Oregon.

Dzieje tego nagrodzonego psa są naprawdę wzruszające i nieprawdopodobne, chociaż prawdziwe.

Okazuje się, że farmer udał się pewnego razu pieszo do **Wolcot w Stanie Indiana, przeszedłszy ze swoim wiernym towarzyszem 5.000 km.**

Zatrzymując się po drodze w różnych miejscowościach, zdarzyło się, że farmer wstąpił do jednego znajomego, pozostawiając psa przed domem. W nieobecności właściciela psa zjawił się jakiś nieznajomy, który zainteresował się bardzo czworonogim towarzyszem i dał mu, nie mogąc inaczej go uprowadzić, jakiś oszłamiający środek, poczem go ukradł. Farmer był niepokieszony stwierdziwszy swoją stratę i rozplakotował odrazu zawiadomienie o kradzieży, oraz zawiadomił policję. Wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku. I już zdawało się, że pies raz na zawsze zginał, gdy po trzech miesiącach Bobby powrócił do Silverton.

Oż się okazało? Oto Bobby mający niezwykle rozwinięty węch, a pozatem znający naocznie drogę, prowadząca do swego pana, uciekł pewnego razu swemu nowemu właścicielowi i zaczął podążać z powrotem do domu. Co przechodził podczas tej drogi, łatwo sobie wyobrazić: głód, chłód, liczne

niebezpieczeństwa, zwłaszcza wtedy, gdy musiał przekradać się przez lasy i był wystawiony na strzały leśników i wiele innych przygód. Mimo wszystko jednak krążąc nieraz po bezdrożach powrócił niezwykle wyczerpany, ale zadowolony i szczęśliwy do swego pana.

Wypadek ten jest tak jedyny w swoim rodzaju,

że niema podobnego sobie, przypominający zresztą najwyższe owe psy opisane w „Odyssei” Homera, jak np. Argosa, psa Odysseusza, który poznał swego pana po 20 latach i chociaż pan jego powrócił przebrany za żebraka. Słusznie więc przyznano Bobby'emu tytuł najwierniejszego psa w Ameryce.

Omyłka druku powodem morderstwa.

W Zagrzebiu, w stolicy Krocacji, wydarzył się ostatnio dziwny wypadek morderstwa, którego powodów należało szukać w omyłce druku. Pewien kilkakrotnie za włamanie karany bandyta, Milan Cerjaka, został na ulicy zastrzelony przez swojego współnika, Marcina Kovaca, czterema strzałami z rewolweru. Powodem tego zabójstwa okazał się fakt, że pisma miejscowe podały po ostatnim wyczynie bandyckim obu przyjaciół notatkę, w której zaznaczono, że **lup tej wyprawy wynosił 1.500 dynarów**, gdy natomiast Kovac otrzymał jedynie podowę 500 dynarów, gdyż tyle miała według Cerjaka wynosić zrabowana kwota. Jak się okazało podczas śledztwa, omyłka druku wpłynęła z tego, że punkt przed cyfrą 500 wydłużył się w postaci jedyńki, tworząc cyfrę 1.500.

Zapory przeciwtankowe musi się wysadzać w powietrze, aby oczyścić drogę, przy czem używa się min, znalezionych na podminowanych polach. Grał pocisków bomb pada na fińskie linje. Miotacze ognia przełamują opór i wreszcie mogą operatorzy pokazać

skomplikowane dzieło techniki
Ilajl obronnej,

które znane jest w Rosji pod nazwą „linja Mannerheima”. Grube na kilka metrów ściany betonowe zostały przebite przez ciężkie pociski armatnie.

Przez chaos zasypanych śniegiem ruin i sztab żelaznych przedostają się zdobywcy do nietkniętych zniszczeniem piwnic linji obronnej. Widza ogarnia zdumienie z powodu doskonałej celowości urządzeń. Funkcjonuje nawet jeszcze urządzenie wodociągowe, dwa piętra poniżej przeoranej granatami ścianą.

Zakończony film przedstawia
rosyjskie zwycięstwo.

Wojska rosyjskie stoją pod Wyborgiem. — Czarne słupy dymu sięgają nieba. Obiektyw operatorów uchwycił nawet atak Rosjan po lodzie zatoki. Raz po raz widzimy wspaniałe zdjęcia ruchów wojsk wśród śniegu. Flaga sowiecka powiewa nad ruinami. Ze skrzyżowanymi nartami maszerują wojska sowieckie przez opustoszałe ulice. Po fińsku nazywa się to „apteekki”. Bruk uliczny jest porozrywany. Młody oficer fiński z małym wąsikiem, przeprowadza pertraktacje z oficerami rosyjskimi na temat opuszczenia Wyborga. Mamy już zawieszenie broni.

Nierwyknie uczciwym jest sposób myślenia, jaki przemawia z kompozycji i tekstów filmu linja „Mannerheima”. W żadnym miejscu nie widać ani elementu nagrawania się z nieprzyjaciela. Zapewne, film jest pewnego rodzaju hymnem pochwalnym na cześć wytrzymałości i dzielności żołnierza rosyjskiego, walczącego wśród mrozów w mroczach nocu zimowej, ale musi się zaznaczyć, że w żadnej scenie nie widać zamiaru umniejszenia oceny przeciwnika. Film rosyjski nie wyśmiewa się z Finów, ani też nie obniża ich wartości bojowej. Przeciwnie, takt z jakim reżyserja unika wszelkiej przesady własnych wyczynów wojennych, podnosi się przekonania tego dokumentu.

Nie jest chyba przypadkowym fakt, że przegląd wydarzeń tygodniowych, dołączony do filmu, poprzedzającego wyświetlenie filmu o fińskiej kampanji, zawiera zdjęcia z wizyty nowego posła fińskiego w Moskwie, Paasikivi'ego u głowy państwa sowiecko-rosyjskiego Kalnina oraz moment wręczenia listów uwierzytelniających.

Wojna została zakończona. Ze strony rosyjskiej okazuje się szacunek wczorajszemu przeciwnikowi. To daje dużo do zrozumienia. Nawet i fiński widz musi uznać, że strona przeciwna zasługuje na uznanie za swoje żołnierskie przedstawienie wojny.

F. Z.

MYŚLI.

Unikanie okazji do złego jest pierwszym kardynalnym warunkiem szczęśliwego życia.

*

To właśnie jest źle, że każdy przekonany jest, iż on tylko wie wszystko najlepiej.

*

Żyj tak, aby Bóg znalazł możliwość istnienia w twym pojęciu, a nie będziesz potrzebował wątpić w Jego istnienie.

*

O wiele łatwiej ustrzec się pierwszego upadku, niż po pierwszym dalszych.

STAROPOLSKI HUMOR

USTAWICZNE PRAGNIENIE.

Pewnemu pijakowi zarzucano, że ustawicznie pije. Ten usprawiedliwiając się, odrzekł:

— Prawdą jest to, co wszyscy stwierdzają, że ustawicznie pije, ale tego nie wiedzą i nie wierzą, że ustawicznie pragnę...

*

Pewien człowiek odmawiał pacierze, leżąc. Sąsiad widząc to, rzekł:

— Kto pacierze mówi leżąc, tego Pan Bóg słucha drzemiąc.

*

Do pewnego szlachcica zajechał król. Skoro w izbie zobaczył wiele obrazów przedstawiających nagie postacie, zganę go za to.

— Miłościwy królu — odrzekł szlachcic — kiedy mój ojciec umarł, postacie te w żalobie chodziły. Skoro okres żaloby minął, nie mam je w co ubrać.

Król ubawiony odpowiedzią szlachcica, hojnie go obdarzył.

